

DODATEK DO N^o 27.

Dnia 30 września 1840.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— *Kraków.* « Wszyscy tu zajęci listem naszego czcigodnego Biskupa napisanym z jego wygnania w tych dniach do X. Schindlera z powodu owego niesłychanego nabożeństwa za Króla Pruskiego, które tenże wymyślił i podpisał. List ten obok łagodności Pasterskiej i uczucia jest pełen energii i duchowego życia. Okoliczność ta przypomina nam że po śmierci Cesarza Alexandra kiedy zań odprawiano nabożeństwo żałobne, Ojciec S. naganął uczestniczenie w nim Arcybiskupowi Warszawskiemu ówczasowemu X. Skarszewskiemu i Biskupowi Krakowskiemu X. Woroniczowi; a dzisiejszy Biskup ówczasowy Dziekan katedralny, sam jeden z całej tutéjszjéj kapituły od asystowania owemu nabożeństwu wyłączył się. — X. Schindler ukaz swój opiera właśnie na owem nabożeństwie, jakby antecedens nadużycia zwłaszcza przez Stolicę S. naganiony, mógł być normą w rzeczach wiary i kościoła. — Nabożeństwo dotąd nie odbyło się *gdyż duchowieństwo niższe* i wszyscy mieszkańcy Rplitéj oparli się. — X. Schindler jednak obstaje przy wydanym nakazie i rzeczy stoją w zawieszeniu. Cieszyliśmy się przez chwilę wiadomością że X. Schindler powołany ma być na Biskupa Przemyskiego, ale dowiadujemy się że ta wiadomość była przedwczesną, gdyż rzeczą jest niezawodną że Rzym odmówiłby aprobaty. »

— Czytamy w dzienniku *Volkshat*:

.... Kiedy się zjawia kwestie, których żadnemu sędziemu ziemskiemu rozstrzygnąć nie wolno, kiedy prawo milczy, opinia publiczna zamiast działać, głośno się tylko odzywa; odwieczna sprawiedliwość przypomina ludziom obowiązek o którym zapomnieli. Wspomnijcie na Polskę, niech wam staną w pamięci piękne słowa których jej nie skąpiły Francja i Niemcy, zamiast orężnej pomocy jaką jej dać winny były. Lat temu dziesięć ledwie, a już Francja opuszczona od wszystkich, a Niemcy przeznaczone na przednią straż Rossii nad Renem! Nie jesteż to jasną rzeczą?

« I na toż nam przyszło? Jak to! traktat Londyński rozporządza Niemcami bez zezwolenia, nie powiemy ludu, ale konfederacji! Austria i Prusy które przecież do konfederacji należą, chociaż nie wiemy o ile, zdaje się że są od zbrodni podziałem Polski dokonanej, coraz bardziej wikłane w widoki swego stra-

sznego współnika. Widocznie opieka Rossii zalecana jest małym państwom niemieckim.

I na toż nam przyszło, powtarzamy? Kiedy wyszło owe sławne dzieło pod tyt. Pentarchia, kilka głosów odezwało się przeciw zuchwałym pretensjom Rossii, a dziś kiedy rzecz się wypełnia, kiedy wstyd jest wyraźny, wszyscy naprzód Rossianami zostają, i z miną magnata moskiewskiego żartują z Francii, albo rozdmuchują dawne urazy z r. 1813.

« O Jahnie! o Arndt! starcy których zapomniano lat dwadzieścia, a teraz naprzód wystawiają i zaślaniają się wami! Miło nam jest wasze siwe włosy wieńcem obywatelskim zdobić; ale pozwólcie niech umarli spoczywają w pokoju, Napoleon już nie ma. Nienawiść ojców, synów dzielić nie powinna. Rewolucja lipcowa pogodziła nas z Francją, wydała nam się ona jasną zwiastunką świętego przymierza ludów. Jeśli później nadzieje nasze zawiedzione zostały, wina więcej na Niemczech jak na Francii ciąży. My byliśmy bliżej Polski jak Francja, gdzie przynajmniej szlachetni wygnańcy polscy znaleźli przytułek któregoś im dać nie mogli. Niemcy! Francuzi! pomoc nasza ominęła, zawiodła Polskę, jużesmy sobie wyrzucali wzajemnie. Wina może z obu stron równa była: nie popełniamy jej więcej. Nagrodźmy przeszłość i bądźmy razem. »

— Od granic polskich dnia 8 Września.

« Rozeszła się wieść od dni kilku że podczas pobytu Cesarza w Warszawie, znaleziono ślad rozgałęzienia konspiracyi, odkrytej w Galicji. Car miał odstąpić projektu podróży do Fischbach, żeby osobiście śledztwu być przytomnym i stosowne środki przedsięwziąć. Nie wiele wiary do tój pogłoski przywiązujemy, bo się sprzeciwia wypadkowi śledztwa Lwowskiego które dowodziło że sprzyśięnienie nie rozciągało się do Polski Rossyjskiej.

Nie ma najmniejszej wątpliwości że X. Paskiewicz przeznaczony jest na dowódcę armii południowej, chociaż wyjazd jego jest wstrzymany dopóki wypadki obecności jego koniecznie wymagać nie będą. W. Xiąże następca tronu ma mu towarzyszyć.....

X. Paskiewicz już został zastąpionym w Warszawie tak co do cywilnego jak i wojskowego rządu, to jasno dowodzi że nieobecność jego długo potrwa.

— National umieszcza następujący list z Warszawy pod datą 8 Września.

« Grzmot wszystkich dział cydadelli ogłasza nam wreszcie niecierpliwie oczekiwany wyjazd Cesarza. Cesarzowa w towarzystwie Xiężnej Marii i W. X. Olgi siada pierwsza do wspaniałego powozu. Cesarz błady na twarzy, rozlartagniony w oczach, chwilę opiera się na synu, potem obracając się do municypalności w te słowa przemawia. « Równie niezadowolniony jestem teraz

« z miasta mojego Warszawy jak byłem podczas ostatniej mojej
 « podróży. Wszakże opuszczam was w tem przekonaniu że przy-
 « wiązanie wasze i wasza pomoc nie zabrakną mi wśród wa-
 « żnych wypadków w których niedługo wspólna ojczyzna nasza
 « Rossia do udziału ma być powołana. Co do was panowie (tu
 « obrócił się do generałów i wojskowych z drugiej strony stojących)
 « przypominam sobie żem wielu z was widział obok siebie przy
 « oblężeniu Warny i Brajlowa. Odwaga wasza i wierność są mi
 « znane, rozłączam się z wami bez pożegnania. »

Trudno opisać uniesienie jakie powyższe wyrazy obudziły, Cesarz wsiadł do pojazdu z rozjaśnionem czołem; kilka razy kapeluszem skłonił się w około, ścisnął z uczuciem rękę X. Paszkiewicza i ruszył galopem.

Rzecz ciekawa! Cesarz Mikołaj który się w Londynie Berlinie i Wiedniu opiekunem *całości państwa Tureckiego* mieni, w Warszawie wznawia wspomnienia Warny i Brajlowa.

— W dniu 15 b. m., Izba Parów zebrała się dla wysłuchania zdania sprawy komissii instrukcyjnej w rzeczy zamachu Ludwika Napoleona na Boulogne.

Raport w czterech miejscach namienił o Anastazym Duninie, ale w bardzo krótkich wyrazach. Wyczytujemy w nim że Dunin, stosownie do pisanego rozporządzenia Księcia, miał na czele zbrojnego oddziału zająć górne miasto Boulogne, że dostał przeznaczenie na kapitana sztabu głównego, że był przy Księciu kiedy tenże na łódź się chronił, w końcu że utonął kiedy łódź się przechyliła.

O trzech wziętych w Boulogne żołnierzach następującą znajdujemy wzmiankę:

Kojanowski (Kazimierz), lat 40 wieku, urodzony w Sierghi (?) (w Polsce), służący kapitana Dunina, zamieszkujący w Londynie.

Od lat sześciu bawił w Portsmouth, gdzie jako wychodziec polski brał gwineję na miesiąc. Kapitan Dunin przyjął go na służącego w ciągu Lipca. 4 czy 5 Sierpnia Dunin kazał mu wsiąść z sobą na statek. Poszedł za Panem nie wiedząc gdzie jada. Utrzymuje że nigdy Księcia nie widział i że nie wiedział nawet czy Książę był na pakiebocie. Przyznaje że był z powstańcami skoro wysiedli na brzeg, ale oświadcza że szedł za nimi z niechęcią i że nie chciał wziąć za karabin. — Wiadomo że kapitan Dunin, należący do głównego sztabu Księcia, zginął w chwili kiedy Książę próbował łączyć się ratować. Kojanowski nie mówi jak za pośrednictwem tłumacza.

Sierakowski (Xawery), lat 30 wieku, urodzony w Coigny (!!) (w Polsce), służący Dunina, zamieszkujący Portsmouth.

Podobne położenie jak Kojanowskiego; wychodziec w Anglii jak tamten, starał się o miejsce które mu obiecano w wilgą dnia

w którym go do zamachu wciągnąć usiłowano. « Miałem tylko 25 fr. w Portsmouth, mówił w indagacji z 11 Sierpnia, i nie mógłem żyć. Kapitan Dunin obiecał mi więcej jeślibym chciał pracować. Zgodziłem się na jego ofiarę i w ostatni wtorek kazano mi wsiąść na statek parowy o siódmiej rano, nie mówiąc mi gdzie jedziemy. » Sierakowski przywdział mundur wojskowy i był ciągle ze sprzyśżonemi.

Viengiki zapewne Wenzyk (Walenty), lat 43 wieku, urodzony w Rosnan (czy nie Rożan), pod Warszawą, służący Dunina, zamieszkujący Portsmouth.

Podczas kiedy Parquin, Forestier i inni starali się wciągać starych wojskowych Francuzkich, Dunin udawał się do Polaków przebywających w Anglii. Mieliśmy już tego dwa przykłady oto trzeci.

Viengiki w indagacji z 10 Sierpnia tak się wyraził: « Kapitan Dunin sprowadził mnie do Londynu i do służby przyjął; w miesiąc później wsiadłem z nim na statek nie wiedząc gdzie płyniemy. » *Viengiki* został ranny od postrzału, co spowodowało że mu ucięto lewą rękę.

Prokurator królewski w swoim rekwizitorium odstąpił od oskarżenia włędem 33 uwiezionych indywiduów. W liczbie tój byli żołnierze polscy. Sąd Izby Parów, stosownie do konkluzji prokuratora, uwolnić ich kazał.

Czytamy w dziennikach rządowych że ministerium uwolnionym trzem żołnierzom, Francję opuścić kazało.

POLSKA OZDOBNICZA PRZEZ LEONARDA CHODŹKĘ.

(Cahiers 9 et 10.)

Dwa nowe kajeta historyczne tego dzieła opuściły prassy drukarskie. Obejmują one ważną epokę dziejów narodowych od r. 1708 do roku 1775, to jest panowania Augusta II, Stausława I, Augusta III, i dwanaście lat pierwszych panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. W tój pracy Leonarda Chodźki po raz pierwszy ogłoszone są akta tajemne dyplomacji ówczesnej. Akta te spoczywały przez lat kilkadziesiąt w ukryciu, i dla tego też tyle błędnych mniemań; w historii urosło ponieważ opierano się jedynie na aktach tak zwanych urzędowych, które tak często kłamały i uwodziły opinią europejską.

Nie rozciągamy się nad ocenieniem nowój tój pracy L. Chodźki. Co się tyczy ozdoby zewnętrznej, ta ciągle najstaranniej jest utrzymywana. Dwa te kajeta są ozdobione medalami z czasów Stanisława Leszczyńskiego, planami pola elekcyjnego pod Wołą, Izby senatorskiej i poselskiej, i portretami Pułaskiego i Reytena rytowanemi na stali w Londynie.